

SCENARIUSZ I. ZRABOWANE. WYKORZENIONE.

Załącznik nr 1

1. Fragment raportu pt. „Sprawa traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia”, przygotowanego przez Urząd ds. Rasowo-Politycznych Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Pracy (*Rassenpolitisches Amt der NSDAP*)

Znaczna część rasowo wartościowych, ale z narodowych względów niezdatnych do Niemczenia warstw polskiego narodu będzie musiała zostać wysiedlona na pozostały polski teren. Jednak należy próbować wyłączyć z przesiedlenia rasowo wartościowe dzieci i wychować je w starej Rzeszy w odpowiednich zakładach wychowawczych. (...) Wchodzące w rachubę dzieci nie mogą liczyć więcej jak osiem do dziesięciu lat, ponieważ z reguły tylko do tego wieku możliwe jest prawdziwe przemarowanie, tzw. ostateczne Niemczenie. Warunkiem jest całkowite zaprzestanie utrzymywania jakichkolwiek stosunków z ich polskimi krewnymi. Dzieci otrzymają niemieckie nazwiska, które także w źródłosłowie muszą być jednoznacznie germańskie. Ich rodowód będzie prowadzony przez specjalną placówkę. Wszystkie rasowo wartościowe dzieci, których rodzice polegli na wojnie lub zmarli później, będą od razu przejęte przez niemieckie domy sierot. Z tego względu należy wydać zakaz adoptowania takich dzieci przez Polaków.

2. Fragment przemówienia Heinricha Himmlera do wyższych oficerów SS z 16 września 1942 r. Cyt. za: A. Malinowska, *Brunatna kołysanka. Historie uprowadzonych dzieci*, Warszawa 2017, s. 14.

Wszelką dobrą krew – to jest pierwszym założeniem, o którym musicie pamiętać – gdziekolwiek ją na wschodzie napotkacie, możecie albo zdobyć, albo zabić. (...) Gdziekolwiek napotkacie dobrą krew, macie ją zdobyć dla Niemiec albo postarać się o to, by przestała istnieć. W żadnym wypadku nie może ona znajdować się po stronie naszych wrogów.

3. Fragment przemówienia Heinricha Himmlera do oficerów SS z 1943 r. Cyt. za: A. Malinowska, *Brunatna kołysanka. Historie uprowadzonych dzieci*, Warszawa 2017, s. 14.

Jest jasne, że w tej mieszaninie narodów pojawiać się będą zawsze pewne typy bardzo dobre pod względem rasowym. W tym wypadku – sądzę – naszym zadaniem jest zabrać ich dzieci do nas – oderwać od środowiska, choćbyśmy mieli dzieci te zabrać albo ukraść. Albo zdobędziemy dobrą krew, którą możemy spożytkować u siebie i wpręgnąć w nasze szeregi, albo – moi panowie – możecie to nazwać okrucieństwem, ale natura jest okrutna – zniszczymy tę krew. Nie możemy usprawiedliwić przed naszymi synami i potomkami pozostawienia tej krwi po drugiej stronie.